

Numer poświęcony harcerstwu.

№ 16. Łowicz, piątek dnia 21 kwietnia 1933 r.

Rok II.



Tygodnik regionalny, wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata roczna 10 zł.; półroczna 5 zł. 50 gr.; kwartalna 3 zł.; miesięczna 1 zł.

—) Ceny ogłoszeń: za wiersz garmondowy lub jego miejsce po 60 groszy; (—
ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz ulica Piłsudskiego № 48 m. 2. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 17, nadto we wtorki i piątki wszelkie sprawy dotyczące pisma załatwiać można od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu „Ogniska Nauczycielskiego” Rynek Kościuszki 11/12 I-e piętro. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Společna rola harcerstwa.

„Może Polska stanie się jedynym
Jeruzalem świata, gdzie nie przez
gwałt, lecz przez miłość spełni się spra-
wiedliwość”.
St. Żeromski.

Stało się, że przed 22 laty powiew szlachetnego humanitaryzmu z Anglii rozżarzył w płomienie spopielałe ogniska myśli wychowawczych naszej Komisji Edukacyjnej i Szkoły Rycerskiej, a nade wszystko rozniecił ognisko filareckich ideałów.

Powstało harcerstwo.—

W serdecznej męce zdławionej duszy polskiej, w rozpaczonym trudzie spętanych rąk i wysilnych tchnień, powstało w Polsce „plemię nowych ludzi, jakich jeszcze niewidziano”. Poszła o nich wieść przez całą rozdartą polską ziemię, a gdzie dotarła, tam powstawały posterunki służby harcerskiej.

Ci, nieznani jeszcze i nowi, dumnie i śmiało powiedzieli Polsce, że przychodzą jako rycerze nowego zakonu, aby wyzwolić ją z więzów ciała i ducha. Oświadczenie swe natychmiast poparli pięknym faktem roku 1913-go. W tym bowiem czasie, gdy Polska była rozdarta i wymazana z listy państw świata, gdy o Niej mało kto na świecie już pamiętał, te polskie pachołeta zaniosły Jej i Imię i sławę na Międzynarodowy Zlot Skautowy do Birmingham'u.

Gdy tu Polski jeszcze nie było, w Anglii na wysokim maszcie złotowym powiewał sztandar białoczerwony, a młode usta i krzepkie dłonie w zawodach złotych prostowały—wobec całego świata—błędy o Polsce; tam harcerze zbierali oklaski i nagrody „dla Polski”,—tam już była oficjalnie Nowa Polska.

A potem?—

Tysiące szarych kopców zaznaczyło na całej ziemi polskiej wielkość ofiary, złożonej na ołtarzu

Ojczyzny przez najlepsze jej dzieci. Krwią serdeczną jasnych druhów użyżniła się gleba ojczysta pod uprawę dusz i charakterów.

Przeszły zamęty wojenne. Nastal czas pokojowej pracy wśród ludzi. Umysły wszystkich światłych Polaków poczęły wyteżenie pracować nad strukturą polityczną młodego państwa i nad problemami narodowej gospodarki, a jednocześnie w dziedzinie moralnej powróciły z całą siłą swej wyrazistości echa wieszczych wskazań apostołów narodu.

Dla zrealizowania wielkich spraw narodowych, wolność nakazała kuć typ nowego człowieka o wszystkich walorach duszy i ciała, typ dobrego obywatela—twórcę własnej wielkiej Ojczyzny.

I, gdy mężowie stanu i inni myśliciele, w troskliwej pieczy o chleb powszedni, wynieśli na pierwszy plan rzeczy materialne narodu, w ostygające zręby budowanej państwowości wtargnął entuzjazm tych młodych czarodziejów, którzy wolną zjednoczoną Polskę pokazali światu przed Jej wskrzeszeniem. Oni przyszli z gotową należytą proporcją praw ciała i praw ducha spełnić nakaz wolności—dać ze siebie Ojczyźnie doskonałych obywateli.

Zalopotały sztandary nad karnymi szeregami harcerskiej młodzieży, zapalne twarze rozśmiały się ku słońcu, młode prężne ramiona strzeliły w górę, a z dzwiecznych piersi wydarł się okrzyk: Czuwaj!!!—na przestrożę, ocknienie i radość życia.

Po całej Polsce, ogłuszonej biegiem zwrotnych wypadków, okrzyknięto ten zew, aby stawiała dawne ołtarze wiary, aby odnalazła ideał życia, aby wskrzesiła dawną dzielność przodków i spotęgowała ją w wolnym pokoleniu.

Lecz w pierwszym rzędzie padł ten okrzyk jako hasło młodzieży — i w tem zawiera się zasadnicza wartość czynu harcerskiego.

Odtąd harcerzy jest coraz więcej. Harcerstwo z roku na rok bierze w posiadanie szersze i szersze kręgi młodzieży. Rozprzestrzenia się na całej polskiej ziemi i poza nią, jako zdrowy, odrodzicielski ruch narodowy. Zabarwia sobą duszę pokolenia, które nadchodzi, aby nawą Rzeczypospolitej kierować.

Harcerstwo zdobywa sobie coraz większe uznanie i realne poparcie w państwie. Jakkolwiek tego poparcia jest jeszcze bardzo mało, lub jest nieumiejętne, to przecież dziś jest inaczej, niż przed paru laty, kiedy społeczeństwo karmiło harcerstwo tylko pięknymi słowami i to bardzo powierzchownie rozumianymi.

Dziś wychodzi publicznie na jaw, że harcerstwo jest takim systemem wychowawczym, jaki wymyśliła nowoczesna pedagogika, że Baden Powell—twórca tego systemu—uprzedził w czynie wychowawczym i w rozmiarach jego efektu wszystkich pedagogów świata. Jesteśmy świadkami wprowadzenia tego systemu lub posługiwania się harcerskimi metodami, nie tylko w szkole i nie tylko w stowarzyszeniach wychowawczych, ale i w organizacjach młodzieży o charakterze utylitarnym, jaką jest np. organizacja przysposobienia wojskowego.

Cechą harcerskiego systemu jest wychowanie przez czyn w małych grupkach, zwanych zastępami, w takich warunkach, że chłopiec lub dziewczyna ma obok siebie współzawodników w czynieniu do-

brze w pilności, zaradności, bystrości i t. p. Na podłożu społecznym wyrabia się w młodzieży samodzielność, poczucie własnej wartości w stosunku do rówieśników,—rozwija się pielęgnowana przez umiejętną metody ambicja i rozwija się chęć stawiania się coraz lepszym.

Część środków harcerskiego wychowania obraca się na stworzenie dla młodzieży harcerskiej, dobrego środowiska, a druga część na urabianie tej młodzieży tak, żeby codziennie stawiała się coraz lepszą—praktycznie coraz wartościowszą.

Prawo harcerskie takim cudownym kultem wiąże do siebie młode dusze, że każdy chłopiec-harcercz i każda dziewczyna-harcerczka zostaje mu wierną zawsze—nie czyni źle nawet wtedy, gdy nikt tego nie widzi.

Na tak przygotowanym gruncie harcerstwo rozwija łatwo wszystkie cechy dobrego obywatela państwa: charakter, zdrowie, życie praktyczne i altruizm (służbę bliźnim).

W problemie odrodzenia narodowego, harcerstwo i jako system wychowawczy i jako ruch odrodzicielski jako organizacja jest wartością wielką, niezaprzeczalną i trwałą. Od tego, jak szybko i kiedy harcerstwo będzie miało całkowite zrozumienie w społeczeństwie i należne warunki rozwoju, zależy osiągnięcie najwyższego stopnia praktycznej jego przydatności dla państwa i społeczeństwa.

Wojciech Kołaczek

Harcerstwo łowickie w potrzebie 1920 r.

Harcerstwo łowickie, dobiegając w roku 1920 pięćioletnia swego istnienia, w krótkim tym okresie czasu po raz drugi już stanąć miało do ciężkiej próby swej wartości i siły. Miał to być najwyższy, a zarazem ostatni wysiłek i plon pracy odbytej pod hasłem zdobywania Niepodległości.

Przed próbą.

Wiosną 1920 r. zastała pracę środowiska na poziomie, który przeszedł napewno wszelkie oczekiwania pionierów idei harcerskiej na gruncie łowickim. W maju tegoż roku liczba harcerzy w samym mieście dosięgała 279. Trzy liczne drużyny skupiały młodzież gimnazjalną, seminaryjną, rzemieślniczą i szkół powszechnych. Nadto w Łyszkowicach istniał pluton w składzie 15 harcerzy i drugi nieco mniejszy w Głownie. Razem więc Obwód Księstwa Łowickiego obejmował 307 harcerzy. Komendantem Obwodu był Czesław Dąbrowski, uczeń gimnazjum, podobnie jak i wszyscy drużynowi.

Pracę środowiska cechowało wysokie napięcie ideowe, będące żywym odbiciem przeżywanego przez odrodzony naród historycznej chwili.

Z pośród drużyn działalnością swą wybijala się na pierwsze miejsce—gimnazjalna. Nie zadawała się ona programem czysto harcerskim lecz sięgała dalej; jej to członkowie naprzykład tworzyli oddział straży pożarnej w sile kilkudziesięciu harcerzy.

Symbolem stosunku, jaki łączył harcerstwo ze społeczeństwem łowickim, może być fakt wręczenia w czerwcu 1920 r. przepięknego sztandaru drużynom.

Akcja letnia drużyn była pomyślana szeroko. Na obóz przygotowawczy uczestników międzynarodowego zlotu w Anglii wysłano trzech harcerzy; obesać miano także wystawę międzynarodową skautów. Wreszcie w końcu czerwca pod kierownictwem Komendanta Obwodu wyruszyła wycieczka w Tatry w składzie 28 osób.

Mobilizacja.

Tymczasem tocząca się od zarania Niepodległości wojna z Rosją, przyjęła obrót zgoła nieoczekiwany. Po największych triumfach oręża polskiego

karta się odwróciła. Młode państwo ujrzało się nagle zagrożone w swym bycie.

Rozkaz Naczelnictwa Z. H. P. z dnia 9 lipca nakazuje pogotowie wojenne we wszystkich drużynach Rzplitej. Tegoż dnia Kom. Obw. Ks. Łow. wydaje historyczny rozkaz mobilizacyjny do wszystkich harcerzy łowickich. Wycieczkę w góry już uprzednio przerwano.

W dniu 11 lipca niemal wszyscy wezwani znaleźli się w Łowiczu, a choć do służby w polu powołano tylko harcerzy od lat 17 wzwyż, wśród przybyłych nie brakło nawet piętnastoletnich. Wszystkich zakwaterowano w gmachu gimnazjalnym i rozpoczęto gorączkowy okres przeszkolenia wojskowego.

Pod bronią.

W międzyczasie sytuacja na froncie stała się groźna. Naczelnictwo nakazuje zmobilizowanym stawić się w Warszawie, w dniu 17 lipca.

Po niespełna tygodniowym szkoleniu, pierwsza grupa w sile 84 ludzi opuściła Łowicz. Był to pierwszy w ogóle oddział ochotników, jaki opuszczał miasto. W trzy dni potem wraz z uczniami szkół średnich wyjeżdża jeszcze 36 harcerzy. Pierwszą partię wcielono do 201 p. p., drugą do 205 p. p. Opóźnieni wstępowali na własną rękę do różnych formacji.

W wojnie 1920 r. trzeba było pułki improwizować, nic też dziwnego, że już po 27 lipca 201 p. p., a z nim największa część harcerzy łowickich, odjeżdża z Warszawy na front. Wkrótce potem rusza jego śladem i 205 p. p.

Wśród walk odwrotowych.

Ostatnie dni lipca i pierwszą połowę sierpnia wypełnia harcerzom łowickim udział w ciężkich walkach odwrotowych, jakie toczą pułki 201 i 205 piechoty. Wojna zabiera pierwsze ofiary. Ginie bez wieści jeden z najmłodszych harcerzy—Marjan Jędrzejewicz; kilku wpada w ręce nieprzyjaciela. W krwawym znoju młody żołnierz przemierza rozległą połąć kraju od Białegostoku do Buga.

Nieprzyjaciół jest wszędzie. Nawet wyprzedza cofające się oddziały. Młodzi harcerze patrzą zdu-

mionemi oczami na okropności odwrotu, obrazy zwierzęcego strachu i popłochu. Mijają wieś i osady ludzkie bez wytchnienia; zajmują pozycje, okopują się, aby bez wystrzału zostawić je wrogowi. Wszyscy żyją myślą najszybszego znalezienia się za Bugiem.

Nadszedł wreszcie i moment oderwania się od nieprzyjaciela. Dywizja ochotnicza zostaje skierowana pod Modlin. Stąd też w wielkiej bitwie o Warszawę ma sięgać po laury zwycięstwa.

Ofensywa.

W dniu 15 sierpnia odwraca się i nad Wkrą wielka karta wojny 1920 r. Wróg nie wytrzymuje przeciwnatarcia ochotniczych pułków — cofa się. Pierwsze to zwycięstwo krwawo okupili łowiczanie. 19-go sierpnia krwawy bój pod Ciechanowem kończy się dalszym odwrotem przeciwnika.

Bolszewicy stają się niedoścignieni. Wojna przybiera postać szeregu długich, uciążliwych marszów. Przychodzi po nich także i pierwszy wypoczynek, połączony wszakże z doszkoleniem młodego żołnierza; 201 p. p. korzysta zeń do 5 września.

Praca najmłodszych w Łowiczu.

A tymczasem zdala od frontu, w Łowiczu, harcerstwo pozbawione swych przodowników w miarę sił i środków pracuje, aby nie stać poza nawiasem gorączkowego życia ówczesnego. Najmłodsi pełnią służbę wartowniczą i pomocniczą lub pomagają w pracy różnym organizacjom społecznym. Drużyna gimnazjalna zbiera wcale pokaźną ilość oporządzenia wojskowego; harcerze roznoszą po wsiach odezwy, polecenia władz. Na stanowisku Kom. Obw. następuje druga z kolei zmiana, gdyż pierwotnie wyznaczony zastępca wstępuje do wojska. Normalna praca w drużynach uległa przerwie.

Nad Niemnem.

Po wielkiem zwycięstwie nad Wisłą, które spowodowało pogrom najeźdźców, bolszewicy zdolali zebrać nowe siły i we wrześniu 1920 r. przychodzi do wielkiej bitwy nad Niemnem. W dniu 25 września harcerze łowiccy uczestniczą w zdobywaniu Grodna i jako zwycięzcy wchodzi do zajętego miasta. Piękny ten epizod zamknął okres walk z bolszewikami.

Kampania litewska.

Na początku października opuszczono linię Niemna w pośpiesznym pochodzie na północ. Noce były już chłodne, rankiem szrony bielily ziemię. Harcerze łowiccy znaleźli się nieoczekiwanie w obliczu drugiej już kampanii — litewskiej. Oto gen. Żeligowski wybrał pułki ochotnicze wraz z dyw. litewsko-białoruską do wielkiego dzieła przywrócenia Polsce Wilna. Wprawdzie nie znaleźli się w liczbie tych, co zwycięsko wkroczyli do Gedyminowego grodu, bo rozkaz pchnął ich w inną stronę, ale to nie zmniejsza ich zasługi.

Tymczasem jesień coraz silniej dawała odczuć swe panowanie. A tu nadszedł okres walk pozycyjnych. Wielu żołnierzy, a wśród nich i łowiczanie, było bez butów, płaszczy. Dochodziło do tego, że w okopach rozpalano ogniska, aby zwalczać nowego przeciwnika — zimno. W walkach o ziemię wileńską pada też ostatnia ofiara tej wojny. Pod Mowszyszkami ginie Piotr Baleja, harcerz z drużyny gimnazjalnej.

Ostatnią nagrodą za służbę pod gen. Żeligowskim był dłuższy odpoczynek w Wilnie, bo i wojna na rubieżach Rzpltej dogasała. Nadchodził upragniony przez wszystkich moment powrotu do domu.

W pierwszych dniach grudnia zakończono demobilizację pułków ochotniczych i nasi harcerze po pięciomiesięcznych trudach wojennych znaleźli się na koniec w Łowiczu.

Po powrocie.

Z wielkiej gromady przeszło 120 harcerzy, którzy z bronią w ręku poszli spełnić swój obowiązek względem Ojczyzny, wielu nie danem już było nigdy stanąć w szeregach swych drużyn. Czternastu odeszło na wieczną wartę.

Rozbitą przez wielkie wypadki pracę trzeba było zaczynać niemal od podstaw. Znaleźli się przy niej prawie wszyscy, którzy przeszli ogniową próbę, zabrakło — najsłabszych.

Ogólny rzut oka.

Dziś też, cofając się myślą do tych wielkich dni harcerstwa łowickiego, spokojnie stwierdzić możemy, że wypełniło ono swą świętą powinność żołnierską z całą akuracją i dokładnością, do jakiej przysposobiła ją blisko pięcioletnia praca od dnia narodzin. Cała akcja mobilizacyjna i organizacyjna, poprzedzająca wstąpienie w szeregi walczących, została przeprowadzona przez samą młodzież bez zarzutu.

Skromne wyszkolenie wojskowe, jakie harcerze łowiccy w ciągu kilkunastu zaledwie dni otrzymali, było tylko dopełnieniem tego wszystkiego, co w ciągu długiego czasu w drobnych dawkach podawały swym członkom drużyny.

Wysokie napięcie ideowe młodych żołnierzy uchroniło ich od upadku w rozkładowej atmosferze odwrotu i pozwoliło następnie nagle przejść do ofensywy.

Kim byli w boju, mówi historia 201 i 205 p. p., zaszczytne wyróżnienia i odznaczenia, a najgłośniejsze nazwiska owych 14 poległych, zaginionych i zmarłych harcerzy.

Wartość idei harcerskiej w r. 1920 zajaśniała pełnym blaskiem i na przyszłość pozwala nfać, że wielkie rzesze młodzieży polskiej, pod znakiem lilji wychowane, nie zawiodą.

T. I. Gumiński.

Drużyny harcerek.

Zainteresowanie harcerstwem wśród dziewcząt jest nie mniejsze, niż wśród chłopców. Ale warunki pracy są znacznie trudniejsze, bo dziewczęta wymagają więcej opieki i troskliwości, niż chłopcy i więcej odpowiedzialnego kierownictwa. A właśnie o to kierownictwo w drużynach żeńskich jest ogromnie trudno.

Obecnie istnieją trzy drużyny żeńskie w Łowiczu: 2-ga im. E. Plater przy Szkole Handlowej, 3-a, im. M. Konopnickiej przy Szkole Powszechnej Nr. 3 (Korabka), 4-a im. Z. Chrzanowskiej przy Szkole Powszechnej Nr. 1. Otóż na początku roku szkolnego była poprostu pogoń za starszemi harcerkami, odpowiedniami na drużynowe.

W najlepszym położeniu znalazła się drużyna 2-ga, gdyż wśród grona nauczycielskiego są dwie harcerki. Drużyna ta obecnie liczy 26 dziewcząt, podzielonych na 3 zastępy. Praca jest stosunkowo trudna, ponieważ młodzież mimo wieloletniej przynależności do harcerstwa, najczęściej nie rozumie jego ideologii i nie stosuje jej w życiu. Dlatego też cały niemal wysiłek idzie w kierunku wyrobienia pierwiastków harcerskich w życiu codziennym.

W planie zajęć na rok bieżący są oczywiście i inne prace, np. zbieranie i wysyłanie używanych książek i czasopism emigrantom polskim, roboty ręczne, zbieranie materiału do zapoznania się z regionem łowickim i t. d. Trudności w pracy powiększa brak izby specjalnej, którą zastępuje się salami szkolnymi, ale to nie wystarcza. Izba harcerska w obrębie szkoły jest konieczną, bez niej dziewczęta nie mają swojego kąta, nie czują się u siebie i drużyna ich tak nie przywiązuje, jak to jest konieczne.

Oprócz tego daje się uczuć brak większej biblioteczki harcerskiej i inwentarza obozowego. Z pomocą szkoły i osób prywatnych łatamy te braki, jak możemy.

3-a drużyna żeńska im. M. Konopnickiej przy Szkole Powszechnej Nr. 3 liczy 36 druchen, zgrupowanych w 3-ch zastępach. Drużynową jest druchna W. Gładkówna, opiekunką p. Szkolnicka. Kwestja izby została tu rozwiązana w ten sposób, że zorganizowano wspólną świetlicę dla obu drużyn—żeńskie i męskiej, co nie jest wprawdzie idealnym rozwiązaniem, ale jest to już bardzo wielki krok naprzód. Należy się specjalne uznanie kierownictwu szkoły za to, że starało się wniknąć w istotne potrzeby drużyn harcerskich i w miarę możliwości je realizuje.

4-ta łowicka drużyna im. Z. Chrzanowskiej przy Szkole Powszechnej Nr. 1 jest najliczniejsza, bo ma około 60 druchen. Prowadzi drużynę druchna B. Niebuckówna; z ramienia szkoły opiekuje się nią p. Dukatowa, niezwykle czynna i zasłużona w tej pracy. Drużyny mają wspólną świetlicę i położenie materialne jest tutaj nieco lepsze, niż gdzieś indziej.

Brak natomiast bibliotek i sprzętu obozowego, choćby najskromniejszego, jest bolączką wszystkich drużyn łowickich—męskich i żeńskich.

Żeńskie środowisko łowickie należy do 3-go Hufca żeńsk. Chor. Mazow., na czele którego stoi druchna plum. St. Niebuckówna. Hufiec 3-ci obejmuje także szereg innych środowisk, jak Skierniewice, Żyrardów, Sochaczew i t. d.

Z początkiem roku szkolnego na odprawie drużynowych całego Hufca przedyskutowano plan pracy na rok bieżący i ustalono metody. Obecnie jest w przygotowaniu druga odprawa, na której będzie omówiony projekt wspólnego obozu letniego całego Hufca. Jest to sprawa dużej wagi, bo chodzi nam o życie się drużyn żeńskich nie tylko w obrębie jednego środowiska, ale na całym terenie działalności Hufca. Realizacja tego projektu jest zależna, oczywiście od gotowości finansowej drużyn, która jest niewielka. Składka miesięczna jednej druchny wynosi przeciętnie 20 groszy, bo więcej nasze dziewczęta płacić nie mogą. Po opłaceniu pogłównego—15 gr. pozostaje 5 groszy od druchny na potrzeby drużyny. Z tych 5-ciu groszy trzeba zapłacić rejestrację, prowadzić sekretariat, prenumerować pisma, kupić książki, garnki, sprzęt obozowy, finansować wycieczki i t. d. Oczywiście, robi się imprezy dochodowe i szuka różnych innych sposobów zarabkowania, ale na akcję letnią to za mało. Liczymy więc na pomoc społeczeństwa. Harcerka która nie była w obozie, nie jest stuprocentową harcerką.

Żeńskie harcerstwo w Łowiczu ma dużą przyszłość przed sobą. Nie zajęło jeszcze wielu placówek, ale je zwolna zajmuje. Mimo pewnej niechęci, jaką wyjątkowo darzy je społeczeństwo właśnie tutaj w Łowiczu, bo niechęć tę widzimy często nawet wśród rodziców i władz szkolnych, to jednak dziewczęta garną się do drużyn całym sercem. Harcerstwo jest im potrzebne. Miejmy nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy opinia społeczeństwa będzie inna, a K. P. H., zamiast 54, będzie liczyło 540 członków.

Harcerstwo ma i w Łowiczu wielkie zadanie do spełnienia. Żeńska młodzież tutejsza wykazuje wielki brak zaradności, zwłaszcza w życiu gromadnym, w wykonywaniu zleceń jest bardzo często nieakuratna, robi byle zbyć; nie umie uszanować cudzej, a zwłaszcza publicznej własności. Z temi wadami musimy walczyć i w tem leży wielka waga działalności drużyn harcerskich.

A. K.

Z działalności Komendy Hufca Harcerzy w Łowiczu.

W miesiącu październiku 1931 r. na skutek zabiegów Komendy Chorągwi Mazowieckiej została wznowiona Komenda Hufca Harcerzy w Łowiczu.

Pierwszym zadaniem Komendy było uporządkowanie gospodarki, przeprowadzenie kontroli stanu jakościowego i ilościowego harcerzy i usprawnienie pracy w obrębie istniejących drużyn, gdyż mimo istnienia od szeregu lat harcerstwa na terenie Łowicza—z braku stałego kierownictwa i opieki, ciągłość pracy harcerskiej była co pewien okres przerywana.

W roku 1931 były tylko dwie drużyny harcerskie zarejestrowane: żeglarska przy Gimnazjum i 10 mazowiecka przy Seminarjum; ogółem drużyny liczyły 72 harcerzy.

Inwentarz Hufca, przejęty dnia 11 grudnia 1931 r. przedstawiał jedną rozbitą szafę i plik zniszczonych, pochodzących z różnych czasów i nieuporządkowanych papierów.

Dzięki energicznej i wydatnej pomocy dha hm. Kołaczka Wojciecha i H. R. Tomaszewskiego Stefana przeprowadzono częściowo uporządkowanie strony administracyjnej Hufca.

Zwrócono przedewszystkiem uwagę na kształcenie kierowników zastępów i drużyn. Przeprowadzono 4 kursy dla zastępowych, obesłano dość licznie kursy dla drużynowych, urządzone przez Komendę Chorągwi. Z chwilą uzyskania harcerzy już do pracy więcej przygotowanych, postanowiono zasiągnąć pracy harcerskiej rozszerzyć na teren szkół powszechnych.

I tak z początkiem roku 1932 r. powstają trzy nowe drużyny przy szkołach Nr. 1, 2 i 3, oraz powołuje się do życia, istniejącą niegdyś drużynę rzemieślniczą. Kierownikami tych drużyn są harcerze seminarzyści, którzy w ten sposób zaprawiają się do przyszłej pracy wychowawczej i społecznej.

Ostatnio dh. K. Girtler zajął się organizowaniem drużyny przy Szkole Handlowej, która niegdyś istniała i była dość żywotną, lecz z braku drużynowego i dostatecznej opieki ze strony szkoły przestała pracować.

Obecnie stan ilościowy hufca przedstawia się następująco:

4-ta druż. (żeglarska)—Gimnaz.	30 har.
10-ta druż. Mazowiecka — Semin.	38 har.
148-a druż. Mazowiecka—Szkoła powsz. Nr. 1	28 har.
149-ta druż. Mazowiecka—Szkoła powsz. Nr. 2	30 har.
150-ta druż. Mazowiecka—Szkoła powsz. Nr. 3	27 har.
163-cia druż. Mazowiecka — rzemieślnicza	12 har.
Szkoła Handlowa—5 zastępy.	24 har.
Razem:	189 har.

Według stopnia przygotowania i usprawnienia harcerskiego:

- 4 i 10 posiadają kategorię A,
- 148 i 150 posiadają kategorię B,
- 149 i 163 posiadają kategorię C.

Jak z tego wynika, młodzież dość licznie wstępuje w szeregi harcerskie i zaczyna rozwijać pożyteczną pracę.

Praca Hufca odbywała się niejednokrotnie w bardzo trudnych warunkach. Często należało polegać na pracy jednej lub dwu osób. Brak starszych harcerzy instruktorów dawał się dotkliwie odczuć pod tym względem i obecnie nie jest lepiej, gdyż jednostki więcej usprawnione, kończąc szkoły średnie, opuszczają drużyny, a na ich miejsce trzeba ustawicznie myśleć o nowej rezerwie.

Jednak w miarę czasu, sił i pieniędzy coraz to nowe kadry harcerskie przygotowuje się i przeszkala na kursach specjalnych i obozach wakacyjnych.

**Zapisujcie się na członków
Koła Przyjaciół Harcerstwa.**

Przy wydatnej pomocy materialnej i moralnej miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa zorganizowano w roku 1931-szym hufcowy obóz wakacyjny w Soplu koło Głowna, w którym wzięło udział 40 chłopców; w tymże roku wysłano 8 harcerzy na kursy chorągwiowe dla zastępowych i drużynowych. W roku 1932 akcja letnia objęła 80-ciu harcerzy, z której to liczby 56 harcerzy spędziło przeszło dwa tygodnie w obozach wypoczynkowych, 14-stu brało udział w obozie wędrownym i krajoznawczym po powiecie łowickim, 6 ciu druhów odbyło wędrowkę wodną na kajakach szlakiem Bzura—Wisła na Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych, 4-ch odbyło przeszkolenie na kursie Chorągwi, zaś sześciu urządziło zimą wędrowkę po ziemi łowickiej.

Akcję powyższą przeprowadzono dzięki pomocy finansowej K. P. H. i wypożyczeniu przez Dowództwo 10 pp. niezbędnego potrzebnego ekwipunku.

W robocie społecznej młodzież harcerska również rozwijała swoje młode siły.

Była czynna przy budowie domków dla ptaków; zajmowała się zbieraniem nasion chwastów, które zimą karmiła ptaki, otaczała troskliwą opieką przydzielone jej karmniki; pomagała na terenach swoich szkół w organizowaniu świąt narodowych, obchodów, uroczystości, imprez, zabaw i t. p. W karnawale drużyny szkół powszechnych wspólnie z drużyną seminaryjną urządziły zabawę dla biednej diatwy, w której brało udział przeszło 200 dzieci. Oprócz tego zimą prawie każda drużyna urządziła dla swoich i zaproszonych gości wieczory śmiechu, radości. Kilka drużyn zajęło się uporządkowaniem opuszczonych mogił na miejscowych cmentarzach, składając chociaż w ten sposób hołd tym, co na wieczną odeszli „Wartę”. Ostatnio harcerze wysadzili około 500 drzewek na cmentarzu świętoduskim, pełnili straż przy grobie Chrystusa Pana i wzięli udział w uroczystościach rezurekcyjnych. Młodzież brała czynny udział w pokazie obrony przeciwlotniczej, w otwarciu przystani wioślarskiej klubu sportowego i w sztafecie do Pana Prezydenta w dniu 5 maja.

W ubiegłym roku harcerstwo łowickie zorganizowało dnia 22 kwietnia piękną akademię ku czci św. Jerzego, zaś 7 listopada urządziło akademię ku czci tych harcerzy, którzy w roku 1920 poszli ofiarnie bronić Ojczyzny i na jej rubieżach młode życie złożyli. Oprócz programowych zbiórek i wycieczek, zabaw i różnych godziwych rozrywek młodzież harcerska urządziła wieczory wigilijne. Na wiosnę i jesienią przeprowadza tradycyjne „Ogniska Harcerskie”, na których mieliśmy już niejednokrotnie przyjemność gościć przedstawicieli K. P. H., władz, wojska, stowarzyszeń miejscowych i osób życzliwych harcerstwu.

Celem zapoznania szerszego ogółu nauczycielstwa pow. łowickiego z ruchem harcerskim i zainteresowania tych sfer harcerstwem jako systemem wychowawczym, przy łaskawym współudziale insp. szkolnego p. Stanisława Komenda Hufca zorganizowała jednodniowy informacyjny kurs harcerski, w którym wzięło udział 20 pp. nauczycieli.

Sluchacze zapoznali się z ideologią i metodą pracy w harcerstwie, co niewątpliwie przyczyni się do wprowadzenia harcerstwa na teren szkoły powszechnej i dopomoże do osiągnięcia na krótszej drodze celów, jakie sobie stawia dzisiejsza szkoła.

Doceniając wartość i znaczenie zajęć świetlicowych, komenda Hufca wraz z K. P. H. zorganizowała świetlicę centralną dla wszystkich drużyn, uwzględniając w pierwszym rzędzie drużynę rzemieślniczą.

W świetlicy znajduje się 5 zaprenumerowanych pism harcerskich: Harcmistrz, Skaut, Na Tropie Czuć Duch, Świat Zwierząt. Oprócz pism są różne gry pokojowe, które dostarczają milej rozrywki harcerzom.

Świetlica, szczególnie w miesiącach zimowych cieszyła się dużą frekwencją. Przy każdej drużynie znajduje się świetlica drużyny.

Z wyjątkiem 4-tej drużyny stan bibliotek harcerskich przedstawia się dość ubogo; harcerze korzystają z bibliotek szkolnych i Macierzy.

W roku 1931 z inicjatywy dra T. Gumińskiego powstało koło starszego harcerstwa, które skupia

Koło Przyjaciół Harcerstwa.

Celem K. P. H. jest opieka nad młodzieżą harcerską, pomoc materialna, popieranie ruchu harcerskiego i jednanie opinii dla spraw harcerskich.

K. P. H. istnieje w Łowiczu od roku 1921, początkowo sprawowało opiekę nad dwiema drużynami: gimnazjalną żeńską i seminaryjną, — obecnie nad wszystkimi, których na terenie Łowicza jest 10. Koło finansuje przede wszystkim akcję obozową, szkolenie instruktorów, a poza tym wszystkie większe potrzeby drużyn. Fundusze Koła tworzą składki członkowskie i dochody z imprez — subsydia otrzymuje minimalne (Magistrat, Sejmik).

Koło dąży do ścisłego kontaktu z drużynami za pośrednictwem opiekunów; nadto każdy z członków Zarządu opiekuje się jedną z drużyn, a więc wizytuje ją, interesuje się pracą, rozwojem i potrzebami, na zebraniach zaś Zarządu składa sprawozdanie ze swych spostrzeżeń, które służą do oceny wartości drużyny.

W roku ubiegłym Koło, aczkolwiek z wielkim wysiłkiem, wynajęło lokal na świetlicę harcerską. Praca bowiem w drużynach była niesłychanie utrudniona z powodu braku stałego locum. Posiadanie świetlicy, koncentrującej życie harcerskie, zachęca naszą młodzież do intensywniejszej i bardziej owocnej pracy, a tem samem chętniej w czyn wprowadzać ona będzie piękne zasady harcerskie.

Koło bierze udział przez swoich przedstawicieli we wszystkich uroczystościach harcerskich lokalnych, wizytuje obozy, uczestniczy w zjazdach. Koło łowickie cieszy się dobrą opinią i uznaniem w Zarządzie Oddziału Mazowieckiego Z. H. P. w Warszawie, czego dano dowód na tegorocznym walnym Zjeździe, gdzie przedstawicielkę naszą zaproszono do prezydium i proponowano mandat członka Zarządu.

Koło zawdzięcza swój rozwój b. długoletniej przewodniczącej p. Kamilli Trawińskiej, która z całym poświęceniem i znajomością spraw harcerskich prowadziła tę wielce pożyteczną placówkę i gdyby nie zły stan zdrowia, w dalszym ciągu pracowałaby pod Jej światłem kierownictwem.

K. P. H., jak wskazuje samo miano, pragnie otoczyć przyjaźnią i sercem młodzież harcerską i dla niej pozyskać sympatie i poparcie starszego społeczeństwa. Z przykrością konstatuję jednak małe zainteresowanie sprawami harcerskimi, czego wymownym dowodem jest niewielka stosunkowo ilość członków (54). Apelujemy więc do Szanownych naszych Sympatyków o zapisywanie się do Koła i jednanie nam nowych członków.

K. P. H. jest bowiem tym ośrodkiem, w którym zbiegają się nici współpracy rodziców, szkoły i starszyny harcerskiej, a jednocześnie jest terenem, na którym przejawia się zainteresowanie starszych młodzieżą.

M. Antczakowa
przewodnicząca K. P. H.
w Łowiczu.

w sobie grupę starszych harcerek i harcerzy i zaczyna rozwijać coraz pożyteczniejszą działalność.

Na apel Naczelnictwa, aby zając się maluczkami i stworzyć armję zuchów, powstały przy drużynach szkół powszechnych i seminarjalnej liczne i cieszące się powodzeniem gromady „wilcząt”, których liczba ogólna sięga obecnie do 200 dzieci.

Dla racjonalnego postawienia sprawy zuchów komenda Hufca zorganizowała kurs dla wodzów zuchowych, na którym przeszkolono 20-stu harcerzy seminarzystów. Obecnie ci harcerze, kandydaci do zawodu nauczycielskiego, w wolnych od zajęć szkolnych chwilach prowadzą gromady zuchów, ćwiczą, bawią i uczą się kochać dzieci polskie bez różnicy ich pochodzenia.

Naczelnym punktem wytycznym naszych usiłowań jest podnieść poziom pracy istniejących drużyn, wyszkolić i przygotować kadrę kierowników drużyn, zastępów i gromad zuchowych, wyrobić w młodzieży te cnoty, które zdobić winny każdego Polaka-obywatela a więc: obowiązkowość, punktualność i solidność wykonywania raz na siebie przyjętych obowiązków organizacyjnych i społecznych. W myśl zasady Naczelnictwa dążyć będziemy, aby co rok każdy harcerz zdobył jeden stopień wzwyż. W roku bieżącym pragniemy wysłać 2-ch harcerzy na kurs podharcemistrzowski, 4-ch na kurs dla drużynowych, 2-ch na kurs dla wodzów zuchowych. Jako sprawa konieczna do zrealizowania stoi przed nami obóz Hufca dla zastępowych oraz wysłanie kilku harcerzy na międzynarodowy zlot skautów, mający się odbyć na Węgrzech.

W. Stanio.

W walce z piciem i paleniem.

„Nie chcemy dzielić swych sił pomiędzy Ojczyznę i Nikotynę, Ojczyznę i Alkohol”.

Skarbnicą walorów harcerstwa i jego nieprzemijających wartości jest prawo harcerskie, składające się z dziesięciu punktów. Ostatni z nich jest najbrzemiennejszy w treść. Oto on: „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych”.

Punkt dziesiąty prawa harcerskiego jest jakoby symbolem harcerstwa polskiego, które ma na celu wychowanie Ojczyźnie nowych obywateli z pełnią sił do życia państwowego.

Prawo harcerskie polskie posunęło się dalej od swego źródła—prawa angielskiego, którego punkt 10-ty mówi: „Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku”. Polacy dodali cały drugi ustęp. Przez to rozszerzył się bardzo zakres wychowawczy harcerstwa polskiego.

By zrozumieć wartość tej drugiej części 10-go punktu prawa naszego, trzeba tylko zbliżyć się do ruchu harcerskiego i bezpośrednio zainteresować się jego metodami wychowawczymi.

Walka z pijaństwem i używaniem nikotyny wśród dzieci, z których przecież niedługo będą dorośli, jest zagadnieniem społecznym pierwszorzędnej wagi. Prof. Bykowski stwierdza, że nikotynizm i alkoholizm łączy się z rozpustą i nieuctwem. Mamy już na to liczbowe dowody, zebrane i ogłoszone w prasie stołecznej przez p. Al. R. Liczby te grozę budzą w każdym z wychowawców i zapewne będą wymownymi dla rodziców. Dowiedziano więc, że już dzieci w 1-ym kwartale swego życia znają smak alkoholu (2,35 proc. dzieci), że z dzieci jednorocznych kosztowało alkoholu 19 proc. badanych, z dzieci od 1—2 lat 20 proc., od 2—4 lat 35 proc., od 4—6 lat 40,5 proc., od 6—8 lat 47 proc., od 8—10 lat 48 proc., od 10—12 lat 51 proc. Dalej przytacza p. Al. R., że w Wilnie na 10,000 dzieci zbadanych 86% znało smak alkoholu, t. j. 8600, zaś 51% pije raz na tydzień.

Gdy weźmiemy pod uwagę badania ogólne, to wypadnie, że prawie 70% dzieci szkolnych pije wódkę. Każdy zapewne przyzna, że taki stan odbija się ujemnie na zdrowiu dziecka, a przedewszystkiem na jego umyśle. Alkohol łatwo przechodzi przez ścianki żołądka do krwi. Ciąka czerwone zostają lekko porażone, mięśnie odczuwają mocniejsze podrażnienie nerwów, naczynia mózgowe wypełniają się krwią, myśl funkcjonuje mniej dokładnie. Przy notorycznym używaniu alkoholu, choćby w bardzo małych dawkach, osocze krwi posiada więcej tłuszczu, niż normalnie. Ten nadmiar tłuszczu w osoczu powoduje szereg zaburzeń w organizmie człowieka. Nie będę ich tu opisywał. Fakt jest, że zaburzenia w organizmach u dzieci pijących są, że wpływa to bardzo szkodliwie na naukę. Dowodem tego będzie znowu statystyka p. Al. R., który podaje, że u pijących alkohol chłopców postępy w nauce przedstawiają się tak: postępy bardzo dobre—0%, dobre—30%, dostateczne—47%, niedostateczne—27,7%; u dziewcząt pijących: bardzo dobre—1,3%, dobre—39,3%, dostateczne—41,4%, niedostateczne—18%.

Ciche i spokojne liczby jakże silną posiadają wymowę. Sumienie mówi nam, że nie wolno wychowywać pijaków. Czekają nas tu walka trudna, bo przeciw nam jest niestety i wielu z rodziców.

Sprzymierzeńcem alkoholu jest tytoń, posiadający w sobie truciznę—nikotynę oraz pirydynd, które już w bardzo małych dawkach rozszerzają źrenice, sprowadzają duszność i bicie serca. Dym tytoniowy zawiera od 1/2% do 5% nikotyny. Można by długo pisać i o szkodliwości tytoniu, szczególnie dla dzieci. Zło to jest powszechnie znane. Mówi się jednak zazwyczaj, że przecie ten i ów pali i pije, a jednak jest dobrym Polakiem. Nie przeczę. Przecież picie i palenie przejawia swą szkodliwość nie od razu. Sączy się jednak stopniowo i marnuje część sił człowieka, skracając jego żywotność i zmniejszając energję do pracy.

My, harcerze, chcemy, żeby Polsce nie częściej sił obywateli była oddana, lecz wszystkie siły. My chcemy, by dla Polski nie czyniono inaczej, jak tylko najlepiej, a najlepsze czyny będą bez alkoholu i nikotyny. Dlatego też walczymy i walczyć będziemy z piciem i paleniem!

Stefan Tomaszewski

Harcerz Rzplitej.

Polski węgiel drogą wodną do morza i w świat.

Pod tym hasłem Główna Kwatera Harcerzy organizuje w miesiącu czerwcu sztafetę kajakową Katowice-Gdynia. W tej wielkiej imprezie wezmą udział wszystkie drużyny harcerskie żeglarskie, położone nad Przemszą, Wisłą oraz drużyny w Katowicach, Tarnowie, Gdańsku i Gdyni. Przez 200 przeszło punktów węgiel śląski przejdzie podany z rąk do rąk, z kajaka na kajak. Moment ten—dla jednych dojechania, a dla drugich punktualnego przybycia po odbiór sztafety—będzie dużym wyczynem sportowym. Ale poza charakterem sportowym sztafety, jest inny cel, bardzo ważny.

Sztafeta ma zwrócić uwagę społeczeństwa na niezmiernie ważną sprawę—budowy kanałów wodnych węglowych, aby śladami szybkich kajaków, które będą podawały sobie nawzajem symboliczny kawałek węgla, w najbliższym czasie zaczęły spływać do morza berlinki z węglem i towarami. Budowa kanałów wodnych przyczyniłaby się do obniżenia ceny węgla w kraju i ułatwiłaby konkurencję węgla polskiego z węglem państw—konkurentów zagranicą.

Numer niniejszy wydany został staraniem drużyny starszo-harcerskiej im. Ks. P. Skargi w Łowiczu.

Głos Nauczycielstwa Łowickiego.

Organ Oddziału Pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P.

Egzamin do gimnazjum.

W związku z wejściem w życie z początkiem roku szkolnego 1933/34 nowej ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 roku, zawiadamiam rodziców i opiekunów kandydatów do gimnazjum o następującym:

Z końcem roku szkolnego 1932/33 zostanie zniesiona druga klasa gimnazjum dotychczasowego ustroju; od początku roku szkolnego 1933/34 klasa trzecia zostanie przekształcona na *klasę pierwszą czteroletniego gimnazjum według nowego ustroju*.

Młodzież tegorocznej klasy drugiej przejdzie do klasy pierwszej gimnazjum nowego ustroju na zasadzie promocji, uzyskanej do klasy trzeciej gimnazjum dotychczasowego ustroju.

Inna młodzież, wstępująca do klasy I-ej czteroletniego gimnazjum, będzie przyjmowana do tej klasy na podstawie egzaminów wstępnych, które się odbędą przed feriami letnimi (po 15 czerwca). Do egzaminu zostaną dopuszczeni wszyscy zgłaszający się kandydaci, którzy ukończyli co najmniej lat 12, a nie przekroczyli lat 16. Wśród tych kandydatów do egzaminu będą różniane dwie grupy:

A) posiadających świadectwo ukończenia sześciu oddziałów szkoły powszechnej, względnie świadectwo ukończenia klasy II-ej prywatnego gimnazjum o niepełnych prawach szkół państwowych i

B) nie posiadających tego rodzaju świadectw.

Egzamin dla kandydatów grupy A będzie miał na celu sprawdzenie ogólnego rozwoju umysłowego oraz przygotowania naukowego kandydata. Za podstawę orientacji będzie brane przedłożone świadectwo szkolne. O zakresie wymagań egzaminacyjnych stanowi program sześciu oddziałów siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej, względnie I i II klasy gimnazjalnej dotychczasowego ustroju—*zależnie od deklaracji kandydatów*. Egzamin odbędzie się z języka polskiego, przyrody oraz arytmetyki z *geografią*. Przy egzaminie z języka polskiego będzie sprawdzane również przygotowanie kandydata z historii, przy egzaminie z przyrody—przygotowanie z geometrii.

Kandydaci, którzy ukończyli 6 oddziałów publicznych szkół powszechnych 3, 4 i 5-klasowych, zdają nadto egzamin uzupełniający z języka obcego nowożytnego.*)

Kandydaci z grupy B zdają pełny egzamin ze wszystkich przedmiotów w zakresie programu 6-ciu oddziałów 7-mioklasowej publicznej szkoły powszechnej, względnie w zakresie programu klas I i II gimnazjum dotychczasowego ustroju, *zależnie od deklaracji kandydatów*, z wyjątkiem rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Egzamin ten będzie polegał na dokładnym zbadaniu, czy kandydat wykazuje odpowiedni rozwój ogólny, czy posiada odpowiedni zasób wiedzy i czy nabył niezbędnych sprawności, aby mógł skutecznie pobierać naukę w gimnazjum.

Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy wnosić do dnia 10 czerwca wraz z załącznikami: 1) metryką urodzenia w pełnym odpisie, 2) dwiema fotografiami, 3) świadectwem lekarskim

o stanie zdrowia kandydata i szczepieniu ospy, 4) świadectwem szkolnym (względnie zaświadczeniem tymczasowym z ukończenia 6-ciu oddziałów szkoły powszechnej lub II klasy gimnazjum, o ile kandydat uczęszczał do szkoły tego lub innego typu), 5) deklaracją, dotyczącą programu, podług którego kandydat się przygotowywał (6 oddziałów szkoły powszechnej lub dwie klasy gimnazjalne). Oryginalne świadectwo ukończenia 6-ciu oddziałów należy złożyć w kancelarii gimnazjum przed ukończeniem egzaminu wstępnego.

Z początkiem roku szkolnego 1933/34 zostanie otwarty w tutejszem gimnazjum oddział równoległy klasy pierwszej gimnazjalnej nowego ustroju.

Edward Biegański

Dyrektor Gimnazjum

im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu.

Coś żałobnego z Bełchowa.

W Nr. 12 „Życia Łowickiego” czytaliśmy, że w Bolimowie odprawione zostało żałobne nabożeństwo wtedy, kiedy młodzież szkolna przybyła na nabożeństwo uroczyste. Utwierdza to w przekonaniu, iż są ludzie w naszej Niepodległej Rzeczypospolitej, którzy noszą żalobę po zaborcach, tak przypuszczam, skoro w dniu imienin Wodza Narodu, ba — nawet w dniu odzyskania niepodległości—11 listopada—odprawiają żałobne nabożeństwa. Taki wypadek miał miejsce w parafii Bełchów.

Kiedy dziatwa szkolna przybyła do kościoła na nabożeństwo uroczyste z racji imienin Marszałka, ujrzała na środku kościoła katafalk — ksiądz ubrany w czarne szaty, msza cicha, a na zakończenie wśród ogólnego osłupienia rozlega się „requiescat in pace”. Co sobie myślały dzieci z okolicznych szkół, obecne na nabożeństwie, trudno sobie wyobrazić, bo wszak szły już uświadomione, że idą na nabożeństwo uroczyste. A może już się przyzwyczaiły do tego rodzaju nabożeństw, gdyż to powtarza się po raz drugi, pierwszy—11 listopada. Żałoba w dni uroczyste dla obywateli Niepodległej Polski... hm?..

Nie zaszczepiajmy chociaż pesymizmu tego rodzaju w młodych duszach, a pozwólmy im przeżywać chwile radosne, których mają obecnie tak mało.

Obserwator.

Podziękowanie.

Zarząd Ogniska Z. N. P. w Łowiczu składa tą drogą serdeczne podziękowanie kol. J. Góreckiej, emerytowanej kierowniczce 7-o kl. publicznej szkoły powszechnej Nr. 2 w Łowiczu, za łaskawe ofiarowanie Ognisku zbioru „Pracy Szkolnej” i „Głosu Nauczycielskiego”.

Zarząd.

*) Przyp. Redakcji. Egzamin ten (z języka obcego) będzie zdaje się dość łatwy.

Zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolonjalnej

KRONIKA.

— **Święta Wielkiejnocy** upłynęły w tym roku w nastroju bardzo chłodnym. Zimne podmuchy wiatru, przelotne grady, oto czym nas darzyła kapryśna aura. Bezrobocie, kryzys, ciężkie warunki materialne ogółu nie bardzo pozwalały obywatelom rozgrzać skostniałe członki treścią buteleczki z „białą” czy „niebieską główką”, a nadobne łowiczanki zawiedzione zostały w nadziejach ukazania się w pięknych wiosennych kostiumach. Zawiodły nadzieje kupców, zawiodł się w rachubach Polski Monopol Spirytusowy, zawiodły się i kroniki policyjne, które nie zanotowały żadnej poważniejszej bijatyki. Strzelanina świąteczna przedstawiała się dość skromnie; w noc Zmartwychwstania mieszkańcy grodu spali względnie spokojnie, tylko niektórych „strzelających” spotkały przykre wypadki: jednemu 8-letniemu chłopcu eksplozja „kalefiorku” urwała palec, inny znów uległ poparzeniu rąk. Może teraz nareszcie niebo będzie dla nas łaskawsze, może nareszcie zawita oddawna oczekiwana wiosna, boć już maj „za pasem”.

— **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą w ubiegłym Nr. „Życia” p. t. „Górą Łowicz” proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że do nauczycielskich zawodów strzeleckich Klub powołał zespoły nauczycieli szkół, po trzech od szkoły. „Górą Łowicz” należy czytać „Górą Państw. Gimn. męsk. ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu”.

— **Życie Akademickie.** W poniedziałek wielkanocny wieczorem, w lokalu Resursy Obywatelskiej, Akademickie Koło Łowiczan urządziło tradycyjne „święcone” dla swych członków i zaproszonych gości. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia pp. T. Bączkowski, prezes A. K. Ł., dyr. Edward. Biegański i Juliusz Kokczyński, prezes Bratniej Pomocy studentów Politechniki gdańskiej.

— **Harcerskie święcone.** Drużyna starszo-harcerska im. ks. Piotra Skargi w Łowiczu w ubiegły wtorek w lokalu własnym urządziła dla swych członków tradycyjne święcone, które zgromadziło liczne grono osób z pośród dawnych i obecnych starszych pracowników harcerskich.

— **Zegar, jakiego nie ma żadna obserwatorium astronomiczne.** Na stacji kolejowej w Łowiczu znajduje się bardzo dogodny sprzęt—waga automatyczna wraz z zegarem. Niestety, zegar ten zawsze prawie wskazuje nieco późniejszy czas, niż jest faktycznie, czem wprowadza w błąd spieszących na pociąg pasażerów, powodując niezbyt miłe niespodzianki. Należałoby chyba poprawić ten mały defekt, albo usunąć zdezelowany grät, względnie unieruchomić go i zatrzymać na jednej godzinie.

— **Pożar.** Dnia 11 kwietnia r. b. między godz. 23—24 we wsi Domantewice, gm. Dąbkowice Szatkowskiemu Ludwikowi spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlewki zbudowane z drzewa i kryte słomą oraz obora budowana z gliny. Poza tem spaliło się: 1 krowa, 11 szt. drobiu, sprzęty domowe i narzędzia gospodarskie. Straty ogólnie wynoszą 4500 złotych. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

— **Kradzieże rowerów już się zaczynają.** Dnia 14 kwietnia r. b. we wsi Małszyce, gm. Kompina, dokonana została kradzież roweru, pozostawionego przed domem, na szkodę Modrzejewskiego Winceniego, mieszkańca wsi Sokołów, gm. Kiernozia. Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonał Targaszewski Stanisław, zam. we wsi Małszyce, od którego rower odebrano i sprawę skierowano do Sądu.

— **Słownko o rowerach.** Sezon wiosenny i letni to okresy używania roweru, jako środka lokomocji lub przejażdżek sportowych. Każdy posiadacz roweru winien posiadać w myśl przepisów prawo jazdy i numererek wydany przez Starostwo. Kosztuje to tylko około 13 zł. gotówką, gdy rower można już nabyć w cenie 20—30 złotych.

Wydanie 13 złotych na prawo jazdy tak mieszkańcom wsi, jak robotnikom, czy nawet wielu osobom z pośród pracującej inteligencji sprawia dużą różnicę w budżecie i wobec tego... około 75% posiadaczy rowerów prawa jazdy nie wykupuje i nie uiszcza opłat na rzecz skarbu.

Podniesione w maju r. ub. w trójnasób opłaty od prawa jazdy winny być przywrócone do pierwotnej normy i wtedy od każdego posiadacza roweru należy wymagać posiadania karty i numeru.

Opłaty zbyt wygórowane demoralizują obywatela, gdy siłą rzeczy nie może ich uiszczyć. Na niską opłatę każdy się zgodzi.

Ofiary.

Zamiast Życzeń Świątecznych do uznania Redakcji złotych 5 składają Boguszowie.

Rawski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

Oddział w Łowiczu, ul. 3 Maja 15

POLECA:

Nasiona rolne i ogrodowe,

Nawozy sztuczne,

Maszyny i narzędzia rolnicze i ich części.

Wapno, cement, papę dachową, smołę,

Oleje i smary,

Drzewo, węgiel i koks.

S A D

DO WYDZIERŻAWIENIA

W Szkole Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej. Informację udziela Szkoła Rolnicza w Dąbrowie i Wydział Powiatowy w Łowiczu.

Dom murowany w Łowiczu z ogrodem

do sprzedania (częściowo) na doskonałych warunkach. Punkt handlowy najlepszy. Posesja rozległa. Wiadomość w kantorze drukarni.

Dr. med. T. Jasiobędzki

Choroby skórne i weneryczne. Analizy krwi. Przyjmuje w Łowiczu w niedziele od godz. 10 do 11 r. Zduńska 27. (W Warszawie w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 7 w. Piękna 16 b.).

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice na imię Henryka Kreutza.

Skradzione dnia 5 kwietnia r. b. Wójcikowskiemu Franciszkowi 4 weksle in blanco na sumę zł. 450 — z wystawienia Reculskiego Antoniego unieważnia się. Zastrzeżenia poczynione.